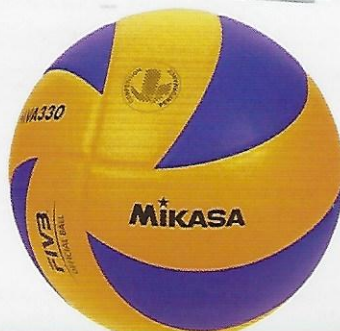


Kwartalnik Edukacyjny

1 (72) WIOSNA 2013



NAUCZYCIEL I UCZEŃ W SYSTEMIE EDUKACJI



ISSN 1230-7556



Doskonalimy z pasją!

Grzegorz Piotr Ćwiertniewicz

Nauczyciele i uczniowie: różne spojrzenia na dyscyplinę w szkole

Pomimo wysoko rozwiniętej cywilizacji, Polska nie jest krajem wolnym od problemów społecznych. Wśród nich wystarczy wymienić ubóstwo, bezrobocie, alkoholizm, prostytucję, przestępczość czy przemoc. Poza Polską, z narastającymi problemami musi zmierzyć się cały współczesny świat. Szczególną rolę ma w tej sytuacji do spełnienia szkoła. Tworzą ją bowiem ludzie z różnych środowisk. Z racji, iż są częścią społeczeństwa, borykają się z różnymi problemami, również z wymienionymi powyżej. I choć wywołane są one czynnikami zewnętrznymi, na które szkoła nie ma żadnego wpływu, to właśnie ona musi radzić sobie z konsekwencjami rzutującymi na zachowanie osób należących do szkolnej społeczności i tworzących klimat placówki. Nie będzie zatem przesady w stwierdzeniu, że szkoła funkcjonuje poprawnie na tyle, na ile pozwala jej związana z nią grupa ludzi: czy to nauczycieli, czy uczniów. W opinii Jakuba Kołodziejczyka „porażka społeczeństwa w realizowaniu podstawowych potrzeb (...) wpływa na pojawianie się i wzmacnianie problemów z zachowaniem, wśród których znaczące miejsce zajmuje agresja i przemoc”¹. Owe zjawiska występują w mniejszym lub większym nasileniu w każdej szkole. Mogą mieć charakter fizyczny i werbalny. Przejawy negatywnego postępowania są naruszeniem przyjętych norm. Świadomość skali problemu skłania do rozważań nad dyscypliną w szkole, a raczej jej brakiem.

Celem autora jest udzielenie odpowiedzi na pytanie: Czy istnieje różnica między nauczycielami i uczniami w ocenie stopnia braku dyscypliny w klasie? Informacje o interesujących autora kwestiach pozyskano za pomocą badań ankietowych. Kwestionariusz ankiety składał się z pytań otwartych i zamkniętych. W sondażu wzięło udział 39. nauczycieli oraz 34. uczniów. Próba nie ma charakteru reprezentatywnego. Wyniki stanowią jednak punkt wyjścia do dyskusji, a także mogą stać się podstawą do dalszych badań.

¹ J. Kołodziejczyk, *Agresja i przemoc w szkole. Konstruowanie programu przeciwdziałania agresji i przemocy w szkole*, Kraków 2004, s. 5.

W kontekście udzielonych odpowiedzi istotne wydaje się omówienie kwestii związanych z występowaniem problemów z utrzymaniem dyscypliny w klasie, działaniami na rzecz jej poprawy, pomocą uzyskiwaną od zainteresowanych stron, reakcjami na niepożądane zachowania uczniów oraz ich zaangażowaniem w rozwiązywanie zaistniałych problemów (w oparciu o odpowiedzi na pytania skierowane do pierwszej grupy), a także ze wskazaniem zajęć lekcyjnych, podczas których młodzież jest bardzo zdyscyplinowana i szczególnie niezdyscyplinowana oraz przyczynami takich postaw, z radzeniem sobie nauczycieli z kłopotami wychowawczymi, angażowaniem podopiecznych w rozwiązywanie problemów (w oparciu o odpowiedzi na pytania skierowane do drugiej grupy).

Dyscyplina w klasie – niewłaściwe zachowania uczniów i reakcje nauczycieli

Literatura przedmiotu stanowi doskonałe źródło wiedzy, refleksji, propozycji radzenia sobie z dyscypliną w szkole. Problem ten podejmowali m.in. Richard I. Arends w *Uczymy się nauczać*, Jarosław Jagiełła w *Trudny uczeń*, Robert MacKenzie w *Kiedy pozwolić, kiedy zabronić w klasie*, Stefan Mieszalski w *O przymusie i dyscyplinie w klasie szkolnej*, Jacek Pyżalski w *Nauczyciele i uczniowie. Dwa spojrzenia na dyscyplinę w klasie*, Kazimierz Słupek w *Dyscyplina w klasie*. W każdym przypadku dyscyplina rozumiana jest jako porządek, ład, zorganizowanie, unormowanie. W podobny sposób termin ten definiują pedagodzy, psycholodzy czy praktycy szkolnej rzeczywistości. Wincenty Okoń uważał dyscyplinę za „podporządkowanie się normom regulującym stosunki w danej zbiorowości: w rodzinie, grupie uczniowskiej, klasie szkolnej, organizacji”². Czesław Czapów widział w niej „względnie trwałe podporządkowanie własnego zachowania określonym wymaganiom wytyczającym takie lub inne rodzaje postępowania”³. Stefan Mieszalski sądzi, że „jest ona miarą zgodności obserwowanych zachowań uczniów z obowiązującymi w klasie w danym momencie standardami”⁴. Przytoczone definicje przywołują na myśl posłuszeństwo.

Dyscyplina w szkole dotyczy głównie dwóch grup: uczniów i nauczycieli. W jej utrzymanie powinni być zaangażowani również rodzice. Doświadczenia szkolne wskazują jednak na ich niewielkie zainteresowanie.

² W. Okoń, *Słownik pedagogiczny*, Warszawa 1981, s. 62.

³ Cz. Czapów, *Dyscyplina w wychowaniu*, [w:] *Encyklopedia Pedagogiczna*, W. Pomykało (red.), Warszawa 1997, s. 148.

⁴ S. Mieszalski, *O przymusie i dyscyplinie w klasie szkolnej*, Warszawa 1997, s. 86.

W praktyce w dużej mierze ich działalność (gdy ma już miejsce), prowadzi do zniweczenia pracy wychowawczej pedagogów. Wynika to bez wątpienia z nieporadności i lęku przed dziećmi – dosadniej: z braku autorytetu. Rodzice, chcąc zachować dobre relacje z dziećmi, skutecznie podważają stanowisko nauczyciela. Warto zwrócić uwagę, że choć rodzice w rozmowach czy ankietach wykazują (teoretycznie), iż akceptują przyjęte przez nauczyciela zasady, na co dzień nie identyfikują się z nimi, a wręcz występują przeciwko nim. Nierzadko brak współpracy rodziców ze szkołą prowadzi do konfliktu między nimi a nauczycielami. Rzeczywistość szkolna pokazuje, że z rozwiązywaniem problemów związanych z dyscypliną nauczyciele muszą radzić sobie sami. Zadanie nie należy do łatwych, zwłaszcza, że istnieje różnica w postrzeganiu dyscypliny przez pedagogów i uczniów. Nauczyciele o bezsilności, rozdrażnieniu, znużeniu podyktowanym brakiem dyscypliny wypowiadają się bardzo otwarcie na publicznych forach:

benia8686 [2010-09-13, 17:24] We wrześniu zaczęłam swoją pierwszą pracę – uczę angielskiego w gimnazjum i mam problem z dyscypliną w klasie II, a konkretnie z chłopcami, bo klasa tak jest dzielona: chłopaki i dziewczyny. Jest 4–5 uczniów, którzy non-stop gadają. Jak nie jeden podsunie nowy temat to drugi. I tak się nawzajem „napędzają”. Owszem, kiedy mówię, że coś notujemy to piszą i jest spokój, ale nie można przecież pisać całej lekcji... Wpisałam ostatnio uwagi, ale dla nich to chleb powszedni, bo na innych przedmiotach też dostają. Nie wiem czy to poskutkuje. Na najbliższą lekcję zaplanowałam kartkówkę, nie tylko dlatego, że źle się zachowują, ale żeby systematyczna nauka weszła im w krew. Zobaczymy co to da. Proszenie o ciszę, czy indywidualne uspokajanie nic nie daje. Gdy o coś ich pytam to albo nie wiedzą za bardzo, gdzie jesteśmy albo czytają punkt, który właśnie zrobiliśmy. I tym samym przeszkadzają tym, którzy słuchają i chcą się czegoś nauczyć. Nie będę krzyczeć, bo wiem, że to nie pomoże, tylko ja sobie zaszkodzę. Dodam, że wcale się z nimi nie spoufalam, nie wchodzę w dyskusję. Jeśli macie jakieś sposoby ze swojego doświadczenia na takie wieczne gaduły to będę wdzięczna⁵.

Cytryn [2010-09-18, 13:31] Mam takich uczniów, na których NIC nie działa. Nauczyłam się ich ignorować. Cóż, brzęczą, przeszkadzają, czasem muszę po prostu głośniej mówić. Uczę już kilka lat w gimnazjum i „dobre rady” działają tylko na uczniów, którym na czymś zależy. A są tacy, którym na niczym nie zależy. Oczywiście, rzadko który nauczyciel przyzna się do bezsilności, bo to źle o nim świadczy (a nie powinno, bo cudów się od nas wymaga – mamy wychowywać mając do dyspozycji słowa, dziennik uwag i „w poprzek” stojących nam rodziców a często i dyrektora). Ale mi już wszystko jedno. Co

⁵ <http://www.45minut.pl/forum/topics24/dyscyplina-na-lekcji-w-gimnazjum-vt7813.htm> [dostęp: 04 II 2013].

robić? Gimnazjum to szkoła przetrwania. Dla nauczycieli też. Jak ktoś jest cham i wredny, to się go boją i ma spokój. Jak ktoś jest uprzejmy i miły, wejdą mu na łeb. Ja próbuję „wyrwać”. Liczę minuty do dzwonka, robię swoje, czy słuchają, czy nie, przestałam walczyć. Szkoda zdrowia i nerwów. Jak ktoś nie chce się nauczyć, to łopatą nie nałożysz. Wredna z natury nie jestem, chamska być nie potrafię, nie wrzeszczę, nie grożę itp. Nie umiem i nie chcę umieć. Jeśli umiesz być wredna albo taką wredotę sobie na potrzeby szkolne wypracować, to będą się Ciebie bać. Jeśli nie – spróbuj przetrwać. Kartkówki podziałają tylko na trochę ambitniejszych. Jeśli Twoje gaduły mają choćby cień ambicji – to może się udać. Jeśli nie – a nie potrafisz być wredna – polecam melisę, dużo snu i jakieś ciekawe hobby pozaszkolne, żeby się od tego bagna oderwać⁶.

achim [2005-09-16, 8:01] Może ktoś ma sposób jak poskromić gimnazjalistów, którzy ciągle gadają, bo przecież nie da się prowadzić spokojnie lekcji, gdy ktoś ciągle mruczy pod nosem i cię lekceważy – zwracasz takiemu uwagę, a on przeprasza albo to nie ja i za 10 minut znów to samo, a w najgorszym wariantcie nie reaguje, czyli totalnie mnie olewa. Trafiło mi się dwóch takich, co w ogóle nie słuchają i nawet próbują chodzić po klasie. Potrafią przez całą lekcję zwracać na siebie uwagę np. czy mogę iść do wychowawcy – jak się nie zgodziłam to powtarzali to przez 10 minut a gdy przestałam zwracać na nich uwagę i prowadziłam lekcję to zaczęli pukać w ławkę albo tupać. Oczywiście szukają pretekstów, ponieważ ich wychowawcy już nie ma o tej porze, gdy mamy lekcje. Próbowалам nawet nawiązać współpracę z pedagogiem i wychowawcą, ale niestety u mnie w szkole panuje moda na „radz sobie sam”, a jak nie potrafisz to są inni na twoje miejsce. Jestem nauczycielem początkującym i chętnie skorzystam z dobrych rad jak zapewnić dyscyplinę w gimnazjum i co zrobić, by uczniowie wykonywali moje polecenia. Dodam jeszcze, że to są takie typy na których nie działają prace dodatkowe bądź jedyńki, bo mam wrażenie, że oni je kolekcjonują, zresztą są drugoroczni⁷.

Wypowiedzi utrzymanych w takim tonie można odnaleźć bez liku. Ze względu na ograniczoną objętość tekstu, możliwe jest przytoczenie jedynie kilku z nich. Z podpisów pod postami wynika, iż ich autorzy mają od 24 do 45 lat. Problem z utrzymaniem dyscypliny nie jest uzależniony od stażu pracy. Coraz częściej okazuje się, że miewają go nauczyciele, którzy w niedalekiej przyszłości nabędą prawa emerytalne.

Rozbieżnościami w postrzeganiu dyscypliny przez nauczycieli i uczniów zajmował się już Jacek Pyżalski. Oba światy nazwał równoległymi i równoprawnymi, wzajemnie się przenikającymi. Tylko połączenie tych dwóch spojrzeń może doprowadzić do kompromisu i przyczynić się do odnalezienia skutecznych rozwiązań w zakresie dyscypliny. Dzięki badaniom, J. Pyżal-

⁶ <http://www.45minut.pl/forum/topics24/dyscyplina-na-lekcji-w-gimnazjum-vt7813.htm> [dostęp: 04 II 2013].

⁷ <http://literka.pl/forum/viewtopic.php?t=4251> [dostęp: 04 II 2013].

skiemu udało się ustalić zachowania, uznane przez nauczycieli za negatywne, których dopuszczali się uczniowie na lekcjach. Oto najważniejsze:

- rozmawianie z innymi uczniami na tematy niezwiązane z lekcją – 88,10%,
- spóźnianie się na zajęcia lekcyjne – 80,40%,
- ściąganie podczas sprawdzianu – 56,60%.

Pozostałe dotyczyły jedzenia, używania wulgaryzmów, wychodzenia z sali, niszczenia mienia szkoły. Trzy wymienione powyżej ankietowani obserwowali najczęściej.

Uczniowie zostali zapytani, jak nauczyciele radzą sobie z powyższymi zachowaniami uczniów – oto ich odpowiedzi:

- tłumaczą konsekwencje negatywnego zachowania,
- denerwują się niewłaściwym zachowaniem,
- rzadko proszą o wsparcie innych nauczycieli i rodziców,
- nagradzają cały zespół, gdy wszyscy uczniowie zachowują się właściwie,
- krzyczą, grożą, wyrzucają z sali,
- nie używają wulgarnych słów, nie biją uczniów⁸.

Nauczyciele i uczniowie o dyscyplinie w klasie. Omówienie wyników badań

Nauczyciele dostrzegają negatywne zachowania uczniów. Wychowankowie z kolei wiedzą, iż postępują niewłaściwie, skoro potrafią wskazać działania pedagogów mające na celu utrzymanie dyscypliny. Ta świadomość wydaje się ważna w osiąganiu zamierzonego celu, ale nie najważniejsza. Sprawą zasadniczą jest próba zorganizowania wsparcia dla obu stron. Brak zaangażowania innych osób został tu podkreślony już dwukrotnie – raz poprzez zacytowanie wypowiedzi nauczyciela, ponownie – poprzez przedstawienie opinii uczniów.

Problem dyscypliny jest wciąż niezbyt chętnie podejmowany zarówno przez nauczycieli, jak i uczniów. Ankiety wypełniło jedynie 14,28% pedagogów i 20,48% wychowanków wytypowanych przez autora artykułu. Jak wspomniano, próba nie jest reprezentatywna, a wyniki stały się głównie przyczynkiem do refleksji.

W badaniu wzięło udział 39 nauczycieli, w tym 32 kobiety (82,05%) i 7 mężczyzn (17,95%). Staż pracy respondentów w szkole jest zróżnico-

⁸ Por.: J. Pyżalski, *Nauczyciele i uczniowie. Dwa spojrzenia na dyscyplinę w klasie*, Kraków 2007, s. 24-31.

wany: 30,77% badanych pracuje powyżej 20 lat, 28,21% od 11 do 20 lat, 20,51% od 6 do 10 lat, tyle samo (20,51%) – poniżej 5 lat. Należy zatem przyjąć, iż w większości pedagogzy posiadają duże doświadczenie zawodowe. Nauczyciele szkół ponadgimnazjalnych stanowili 41,03% badanych, szkół podstawowych – 35,90%, gimnazjów – 23,08%.

Problemu z utrzymaniem dyscypliny w klasie nie ma 58,97% ankietowanych. Czasami występuje on u 38,46% nauczycieli. Do braku dyscypliny podczas zajęć przyznał się tylko jeden pedagog. Na skutek złego zachowania uczniów, salę w czasie trwania lekcji opuściło 12,82% respondentów. Dla pozostałych taka postawa jest nie do przyjęcia. Aż 76,92% badanych podejmuje działania na rzecz poprawy dyscypliny w klasie, 12,82% tylko czasem, a 10,26% w ogóle. Odpowiedzi na pytanie o reakcję na niepożądane zachowania uczniów przedstawiają się następująco (cytaty):

- *jeśli wskutek zwróconej uwagi uczeń, zakłócający dyscyplinę podczas zajęć, poprawia swoje zachowanie, informacja nt. złego zachowania nie trafia do wychowawcy klasy; uczeń dostaje kredyt zaufania;*
- *rozmowa z uczniami na temat dyscypliny;*
- *stanowczy ton głosu, przestrzeganie zasad, wyciąganie konsekwencji, podobne działania w zależności od sytuacji;*
- *dobry kontakt z uczniem;*
- *biorę do odpowiedzi, do prowadzenia lekcji z książką, do układania pytań do kartkówki, do opracowania referatów;*
- *rozmowy dyscyplinujące;*
- *jeżeli lekcja prowadzona jest interesująco to nie ma problemu z dyscypliną;*
- *dobrze przygotowanie do zajęć;*
- *szybkie tempo pracy na lekcji – chodzi o dobre gospodarowanie czasem;*
- *konsekwencja w postępowaniu;*
- *utrzymywanie zdrowych relacji uczeń – nauczyciel (nie „bratam” się z uczniami);*
- *w przypadku pojawienia się sytuacji problemowej działam natychmiastowo – jeśli nie wiem jak postąpić – szukam pomocy u bardziej doświadczonych nauczycieli, wychowawcy, pedagoga, dyrektora;*
- *jasno określone na początku każdego roku szkolnego zasady, reguły, granice z uwzględnieniem pomysłów uczniów;*
- *przypominam o zasadach i staram się być konsekwentna w jego przestrzeganiu (reaguję na odstępstwa);*
- *nagrody i kary;*
- *przede wszystkim rozmowy z uczniami – „do bólu” – to najczęściej wystarczy;*

- rozmowy indywidualne, pomoc pedagogów;
- szkolenia, warsztaty;
- rozmowy z uczniami sprawiającymi problemy, zajęcia na temat dyscypliny itd. podczas godzin wychowawczych;
- współpraca z wychowawcą; współpraca z rodzicami uczniów; indywidualna rozmowa z uczniem w cztery oczy; rozmowa z dyrektorem szkoły;
- usprawnienie przebiegu lekcji, rozmowa z uczniami;
- wymiana doświadczeń z innymi nauczycielami, wychowawcą, pedagogiem, jak trzeba to i z rodzicami;
- kary;
- pogadanki, pedagogizacja;
- rozmawiam o swoich odczuciach;
- mam w widocznym miejscu kontrakt klasowy i powołuję się na te zasady; nagradzam dobre zachowanie i pracę na zajęciach pochwałą ustną lub wpisem – mam skalę „oceniania” zachowania w postaci kolorowych symboli – kto zbierze siedem „delfinków” otrzymuje pochwałę do dziennika za dobre zachowanie i pilną pracę na lekcji;
- systemy kar i nagród – konsekwentne podejście do ucznia – przedmiotowe traktowanie ucznia (niesforny uczeń jest izolowany od grupy poprzez np. odwrócenie się do klasy plecami czy zajęcie pierwszej ławki);
- rozmowy wychowawcze, zajęcia integracyjne, spotkania indywidualne, spotkania z pedagogiem/doradcą/psychologiem, rozmowy z rodzicami;
- współpraca z pedagogiem, wychowawcą, rodzicami i innymi nauczycielami. Z uczniami podpisuję na początku 1 klasy kontrakt. Poza tym stosuję system kar i nagród. Zachowanie nie rzutuje na ocenę, ale czasami na sposób prowadzenia zajęć lekcyjnych;
- żadnych działań;
- dodatkowe zadania;
- kursy, warsztaty dotyczące zachowania dyscypliny;
- moja zasada jest taka, że zawsze na pierwszej lekcji w klasach pierwszych (uczę w szkole średniej) mówię o zasadach jakie obowiązują w tej sali i na moich lekcjach, mówię to stanowczo i konsekwentnie tego się trzymam, w pierwszej klasie jest zawsze ciężko, ale już w następnych mam spokój i mogę trochę odpuścić;
- rozmowy z uczniami, rodzicami, wychowawcą;
- autorytet który wprowadzamy na początku spotkania z uczniami to pierwszy krok natomiast kiedy uczniowie zaczynają próbować nas należeć szybko zareagować aby w czasie osadzić ich w właściwych stosunkach między nauczycielem a uczniem;

- *ustalam zasady postępowania; zwiększam wymagania;*
- *kodeks klasowy, metody aktywizujące, elementy oceniania kształtującego;*
- *spisanie kontraktu, rozmowa nauczająca, spotkania z pracownikami PPP, policji, rozmowy z rodzicami, rozmowy indywidualne;*
- *rozmawiam z wychowawcą klasy lub szkolnym pedagogiem; wzywam rodziców ucznia do szkoły, aby poinformować ich o niewłaściwym /nagannym zachowaniu dziecka; współpracuję z dyr. ds. wychowawczych – czasami wnoszę o powołanie komisji szkol.-wych.; rozmawiam z uczniem, ale nie w czasie lekcji i nie w obecności kolegów;*
- *w ostateczności wzywam strażnika.*

Nauczyciele raczej włączają uczniów danej klasy do działań na rzecz poprawy dyscypliny – odpowiedziało tak 66,67% badanych. Gdy mają problem z jej utrzymaniem, pomocy szukają u wychowawcy klasy (38,46%), pedagoga szkolnego (33,33%), rodziców (12,82%), innego nauczyciela (5,13%), u psychologa szkolnego (5,13%), dyrektora szkoły (2,56%), w poradni psychologiczno-pedagogicznej (2,56%). Największym zaufaniem ankietowani darzą wychowawcę klasy i pedagoga szkolnego. To oni powinni być zatem rzetelnie przygotowani do udzielania pomocy psychologiczno-pedagogicznej.

Skoro pedagog szkolny uważany jest przez nauczycieli za osobę kompetentną i przyczynia się do rozwiązywania problemów wychowawczych, należy zastanowić się nad jego rolą, obowiązkami i miejscem w społeczności szkolnej. Warto odciążyć go od czynności biurowych i sprawić, by miał możliwość przebywania wśród tych, którzy go naprawdę potrzebują. Tendencja w polskiej oświacie jest odwrotna. Pedagog szkolny większość czasu w pracy spędza na wypełnianiu dokumentów. Niepokoi brak zaufania do poradni psychologiczno-pedagogicznej jako instytucji, która zobligowana jest do wspierania innych placówek oświatowych. Z jej usług korzysta niewielu nauczycieli. W ich przekonaniu pracownicy poradni nie są w stanie pomóc w rozwiązaniu problemu. Twierdzą, że kontaktują się z nauczycielami tylko wówczas, gdy zbliża się klasyfikacja roczna, a uczniowie są zagrożeni ocenami niedostatecznymi. Sądzą, iż nawet wtedy nie podejmuje się z nimi merytorycznej dyskusji, a próbuje wpłynąć na ich emocje. Taki stan rzeczy prowadzi do wniosku, że poradnia psychologiczno-pedagogiczna nie może istnieć w takim kształcie. Wydaje się, że bardziej korzystna byłaby nawet ich likwidacja. Nie dlatego, by pozbawić uczniów pomocy. Wręcz przeciwnie. Psycholodzy i inni specjaliści zostaliby zatrudnieni w przedszkolach, szkołach i mogliby rzeczywiście wspierać nauczycieli i uczniów w ich codziennych obowiązkach. Dzisiaj dyrektorzy placówek oświatowych rzadko zatrudniają psychologa, gdyż nie otrzymują na to zgody organu pro-

wadzącego. Nawiązanie stosunku pracy wiąże się ze zwiększeniem kosztów ich funkcjonowania. Nauczyciele nie mogą więc korzystać z pomocy psychologów szkolnych, ponieważ pracują tylko w nielicznych szkołach. Warto zatem podjąć dyskusję nad kondycją poradni psychologiczno-pedagogicznych i dążyć do ich zreformowania. Z racji, iż nie ten problem jest nadrzędny w rozważaniach autora, należy przystąpić do dalszej analizy wyników ankiety.

Nie może dziwić, że szukanie wsparcia u dyrektora szkoły wiąże się z obawą, iż ten może uznać nauczyciela za nieporadnego. Dlatego niewielu pedagogów zwraca się z zaistniałymi problemami do przełożonego. Poza lękiem, ankietowani wskazywali na bezradność zespołu kierowniczego, co nie sprzyja wizerunkowi placówki.

Uczniowie, reprezentujący drugą grupę badanych, mają nieco inne spostrzeżenia aniżeli ich wychowawcy. W sondażu wzięły udział 34 osoby (79,41% respondentów stanowiły dziewczyny, 20,59% chłopcy). W większości uczniowie reprezentowali szkolnictwo ponadgimnazjalne (91,18%). Pozostali, w chwili badania, uczęszczali do gimnazjum (8,82%).

Ankieta otwierała pytanie, czy klasa, do której uczęszcza uczeń, jest niedyscyplinowana w czasie zajęć. Wyniki potwierdzają wypowiedzi nauczycieli, bowiem aż 32,35% badanych odpowiedziało twierdząco, 50%, że czasami, a tylko 17,65% młodzieży udzieliło odpowiedzi negatywnej. Jeśli tę grupę uczniów uzna się za jeden zespół klasowy, to rzeczywiście można mówić o braku dyscypliny na zajęciach szkolnych. Na pytanie, czy ankietowany utrudnia prowadzenie lekcji, aż 67,65% respondentów zaprzeczyło, 5,88% potwierdziło, 26,47% przyznało się, że przeszkadza tylko czasami.

Uczniowie zapytani o zajęcia lekcyjne, na których ich klasa jest najbardziej zdyscyplinowana wskazali na następujące przedmioty:

- **język polski** – 56% respondentów (*nauczyciel potrafi zapanować nad klasą i utrzymać porządek podczas lekcji; bo jest wymagająca pani profesor; ciekawe lekcje, postawa nauczyciela wywołuje szacunek i czasem strach; szacunek i respekt do nauczyciela; ponieważ nauczyciel tego przedmiotu wie jak podejść do uczniów, wyczuwalny jest dystans, jednak wszyscy bardzo lubią tego nauczyciela, uczniowie doceniają jego inteligencję, dlatego są zdyscyplinowani na lekcjach; ponieważ ten nauczyciel budzi szacunek wśród uczniów i dobrze radzi sobie z utrzymaniem dyscypliny; ponieważ uczniowie czują respekt do nauczyciela; ponieważ każdy ma szacunek do słów nauczyciela; ciekawe zajęcia; uczniowie mają wielki szacunek dla nauczyciela; boją się nauczyciela; bo to lekcja z wychowawcą; nauczyciel jest surowy; nauczyciel dobrze kontroluje uczniów i mają wobec niego respekt; ponieważ pani potrafi nas zdyscyplinować*);

- **matematyka** – 15% respondentów (*nauczycielka to wredny tyran; bo wszyscy śpią i nie ma potrzeby rozrabiać; bo boimy się pani; ponieważ boją się nauczyciela; dystans między nauczycielem a uczniami*);
- **fizyka** – 6% respondentów (*nauczycielka jest bardzo konkretna i wymagająca*);
- **biologia** – 3% respondentów (*nasza wychowawczyni, kosa*);
- **elektrotechnika** – 3% respondentów;
- **geografia** – 3% respondentów (*surowa pani*);
- **godzina wychowawcza** – 3% respondentów;
- **historia** – 3% respondentów (*uczniowie są niemal zastraszeni przez nauczyciela*);
- **podstawy przedsiębiorczości** – 3% respondentów (*bo to lekcja z panią dyrektorem*);
- **nie ma** – 3% respondentów.

W oparciu o uzyskane wyniki można stwierdzić, iż najlepiej radzą sobie z dyscypliną nauczyciele, którzy spotykają się z uczniami najczęściej. Nie bez znaczenia jest fakt, iż i język polski, i matematyka są przedmiotami egzaminacyjnymi. Należy również pokreślić, że uczniowie cenią nauczycieli potrafiących zapewnić im komfort pracy, a więc dyscyplinę.

Młodzież nie jest zdyscyplinowana na takich zajęciach lekcyjnych, jak:

- **historia** – 18% respondentów (*uczniowie nie mają respektu do nauczyciela*);
- **religia** – 18% respondentów (*uczniowie olewają ten przedmiot; brak szacunku do tego przedmiotu; no bo to religia; dlatego, że ksiądz nie radzi sobie z klasą; ponieważ uczniowie myślą, że ksiądz nie może im nic zrobić*);
- **geografia** – 9% respondentów (*lekcje są nieciekawe, a także przez postawę nauczyciela; nauczycielowi tego przedmiotu brakuje właściwego podejścia do uczniów, którzy inaczej wyobrażają sobie lekcje tych zajęć*);
- **matematyka** – 9% respondentów (*uczniowie nie mają szacunku do nauczyciela; niezadowolenie z nauczania nauczyciela*);
- **prawo** – 9% respondentów (*ponieważ pani nie potrafi zapanować nad klasą; ponieważ każdy robi co chce i nie zwraca uwagi na słowa nauczyciela; nauczyciel nieciekawie prowadzi lekcje*);
- **wiedza o kulturze** – 9% respondentów (*pani profesor nie ogarnia systemu*);
- **fizyka** – 6% respondentów (*bo pani nie ogarnia; brak kontroli nauczyciela*).

ciela nad klasą; nauczyciel nie do końca potrafi ogarnąć klasę);

- **podstawy przedsiębiorczości** – 3% respondentów (*ponieważ pani nie prowadzi lekcji tak, jak trzeba; pani profesor nie ogarnia systemu*);
- **biologia** – 3% respondentów (*historia nauczyciela*);
- **ekonomika handlu** – 3% respondentów (*mamy małą klasę i siedzimy na kupie*);
- **informatyka** – 3% respondentów (*lekcje są zbyt luźne i nic nie robimy*);
- **język niemiecki** – 3% respondentów (*gdyż nauczyciel jest niekompetentny zachowuje się jak typowa blondynka*);
- **język polski** – 3% respondentów;
- **organizacja pracy w hotelarstwie** – 3% respondentów (*nauczycielowi tego przedmiotu brakuje właściwego podejścia do uczniów, którzy inaczej wyobrażają sobie lekcje tych zajęć*).

Uczniowie oceniają lekcję w kontekście dyscypliny, a także sposobu jej prowadzenia. Warto jednocześnie podkreślić, iż uważają, że nauczyciele powinni ich dyscyplinować (82,35%), bo tylko łąd w klasie może wpłynąć na efektywność zajęć. Przeciwni reakcjom na niepożądane zachowania byli nieliczni uczniowie (17,86%).

Młodzież ma świadomość, iż nauczyciele podejmują różnorodne działania, aby zapanować nad niezdyscyplinowaną częścią zespołu klasowego. Na pytanie o metody odpowiadali następująco (cytaty):

- *wystarczy ich charakter;*
- *potrafią zaciekawić i zapanować nad zachowaniem uczniów;*
- *uwagi, złe oceny, niezapowiedziane kartkówki;*
- *usypiają nas albo zaciekawiają lekcją;*
- *krzyczą i stawiają jedynki;*
- *podnoszą głos, wpisują uwagi;*
- *krzyczą lub idą po wychowawcę;*
- *po prostu mają szacunek wśród uczniów;*
- *oceny niedostateczne;*
- *pedagog; ewentualnie za karę pójście do odpowiedzi;*
- *biorą do odpowiedzi;*
- *pytają uczniów, robią kartkówki albo wpisują uwagi;*
- *wpisują nagany;*
- *wpisują uwagi i złe oceny;*
- *podnoszą głos (ale tylko troszeczkę); straszą karami np. kartkówką; zwracają uwagę, by uczniowie się uspokoili;*
- *wpisują uwagi, zadają dodatkowe prace domowe, upominają nas;*

- *walą kazania i wpisują uwagi;*
- *uwagi, nagany, upomnienia;*
- *krzyczą;*
- *uwagi, robią kartkówki, pytają;*
- *nie podejmują żadnych działań;*
- *uwagi, krzyk, milczenie;*
- *zaczynają krzyczeć, płakać, karać uwagami;*
- *wpisują nagany, nieodpowiednie;*
- *robią kartkówki i pytają.*

Można dostrzec podobieństwa w wypowiedziach uczniów i ich nauczycieli, ale tylko w kwestii stosowania metod polegających na straszeniu negatywnymi ocenami, uwagami. Powyższe stwierdzenia są zbieżne z wynikami Jacka Pyżalskiego, które zostały zaprezentowane we wcześniejszej części pracy. Żaden uczeń nie wspomniał o pedagogizacji, pogadance, wszyscy wskazali na bezsilność wychowawców, wynikającą zapewne z braku umiejętności rozwiązywania zaistniałego problemu i doboru odpowiednich narzędzi.

Działania podejmowane przez nauczycieli są bezskuteczne. Pedagodzy zamiast poskromić uczniów, stają się obiektem kpiny i narażają się na utratę i tak znikomego autorytetu. Przedstawiony powyżej materiał badawczy powinien stanowić dla dyrektora szkoły punkt wyjścia do planowania tematyki rad szkoleniowych na dany rok szkolny. Nauczyciele bowiem bardzo często uczestniczą w warsztatach dotyczących problemów, które nie występują w ich placówce. Doskonałą wskazówką dla zespołu kierowniczego będą również zapisy w zeszycie uwag – w nich przecież nauczyciele opisują zachowania, z którymi nie mogą sobie poradzić.

Uczniowie zdecydowanie częściej twierdzili, że nauczycielom zdarzało się opuszczać salę lekcyjną na skutek ich złego zachowania (41,18%). Tylko 17,65% badanych potwierdziło, że wychowawcy angażują ich w działania na rzecz poprawy dyscypliny w klasie. Zaprzeczyło temu 44,12% respondentów. Współpracę w tym zakresie postulują Adele Faber i Elaine Mazlish. Nakazują wspólne szukanie rozwiązania. Powinno się poprosić młodzież, aby zaprezentowała swój punkt widzenia, a następnie samemu zająć stanowisko w tej sprawie. Następnie należy zaprosić uczniów do wspólnej burzy mózgów, zapisując wszystkie pomysły (rozsądne i niemądre), nie dokonując ich oceny. Ostatni krok to wspólna analiza listy i podjęcie decyzji, które pomysły mogą zaakceptować obie strony i zastanowienie się, jak je realizować⁹.

⁹ Por.: A. Faber, E. Mazlish, *Jak mówić do nastolatków, żeby nas słuchały, jak słuchać, żeby z nami rozmawiały*, Poznań 2006, s. 99–104.

Na podstawie zaprezentowanych wyników można stwierdzić, iż istnieje różnica między nauczycielami i uczniami w ocenie stopnia braku dyscypliny w klasie. Pedagodzy twierdzą, że problem pojawia się sporadycznie. Z odpowiedzi uczniów można wywnioskować, iż nauczyciele borykają się z nim nader często. Co więcej, młodzież domaga się reakcji wychowawców na niepożądane zachowania występujące w klasie. Obie grupy wskazały tę samą metodę jako sposób nauczycieli na utrzymanie dyscypliny – zastraszanie (negatywne oceny, sprawdziany, kartkówki). Uczniowie zaprzeczają, jakoby nauczyciele angażowali ich w działania na rzecz poprawy dyscypliny. Należałoby zatem zbadać, z czego wynikają obawy nauczycieli przed ujawnieniem występujących problemów oraz dlaczego wypowiedzi na forum różnią się od odpowiedzi udzielanych w ankietach.

Zarządzanie klasą – nowe spojrzenie na proces dydaktyczny i wychowawczy

W XXI wieku bardzo popularny stał się termin „zarządzanie”, a więc wykonywanie zadań poprzez realizację założeń, metod czy mechanizmów. W dobie kryzysu dyscypliny należy więc powiązać to pojęcie z pedagogiką, a zwłaszcza z wychowaniem i sprawić, by w słowniku każdego pedagoga znalazło się określenie „zarządzanie klasą”. Nauczyciele nie mogą przecież skutecznie nauczać swojego przedmiotu, jeśli nie stworzą wcześniej efektywnego środowiska nauki¹⁰. Dlatego tak ważne jest, by godzina do dyspozycji wychowawcy stała się pełnowartościowym przedmiotem, do którego winien być przygotowany odrębny program nauczania dla każdego poziomu edukacyjnego. Obok ćwiczenia zachowań asertywnych, rozwiązywania konfliktów interpersonalnych, profilaktyki, powinny znaleźć się w nim zagadnienia związane z dyscypliną. Kwestię tę podniósł również filozof, etyk – prof. Jan Hartman: „Staliśmy się tchórzliwi, potrzebujemy odwagi! Chuligani i chamy mają się dobrze na naszych ulicach, w autobusach i szkołach. Społeczeństwo – nawet mocno zbudowani młodzi mężczyźni – milczy. Większość z obawy przed pobiciem udaje, że nie widzi agresji. Jesteśmy sterroryzowani przez łobuzerię i to jest moim zdaniem (...) upokarzające. [...] Wszystko zaczyna się jak zwykle w szkole. Ubocznym skutkiem demokratyzacji jest fakt, że uczeń ma coraz więcej praw, nie wolno go karać. Nie jestem za powrotem do kar cielesnych i ograniczeniem praw. Tylko że wraz z demokratycznymi zdobyczami powinniśmy wypracować inne, skuteczne sposoby nauczania

¹⁰ Por.: J.R. MacKenzie, *Kiedy pozwolić, kiedy zabronić w klasie*, Gdańsk 2008, s. 13.

w szkole zasad. Niech to będzie szkoła, której można nie skończyć, jeśli się pewnych reguł nie przyswoi. Dziś mamy bezradnych wobec chuliganów nauczycieli”¹¹. Bowiem tylko wychowanie przy użyciu sprawdzonych metod może przynieść pozytywny skutek. Istotna jest również edukacja samych nauczycieli.

Grzegorz Ćwiertniewicz jest magistrem filologii polskiej; nauczycielem w Zespole Szkół nr 2 im. Jana Wyżykowskiego w Lubinie; zainteresowania naukowe: dydaktyka, zarządzanie oświatą, pedeutologia.

¹¹ J. Hartman, *Nie kamer nam trzeba, ale odwagi*. Wywiad. Rozmowę przeprowadziła Aleksandra Szytło, „Gazeta Wyborcza” 2012, nr 242, s. 4.